

Motyw miłości w literaturze polskiej i obcej

Redakcja:
Ewelina Chodźko
Magdalena Śliwa

Lublin 2019

**Wydawnictwo Naukowe TYGIEL składa serdeczne podziękowania dla zespołu
Recenzentów za zaangażowanie w dokonane recenzje oraz merytoryczne wskazówki
dla Autorów.**

Recenzentami niniejszej monografii byli:

dr hab. Małgorzata Kowalewska, prof. UMCS
prof. nadzw. dr hab. Irena Motow
dr hab. Marek Nalepa, prof. UR
prof. dr hab. Piotr Oleś KUL
dr hab. Beata Marta Parysiewicz, prof. KUL
dr hab. Imelda Chłodna-Bach
dr hab. Magdalena Marzec-Jóźwicka
dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska
dr hab. Krzysztof Polit
dr Katarzyna Badowska

dr Andrzej Białkowski
dr Anna Biernasiuk
dr Magdalena Grabias
dr Beata Lisowska
dr Paweł Kot
dr Maciej Kokociński
dr Justyna Krocak
dr Marta Nowosad-Bakalarczyk
ks. dr Andrzej Sołtyś

Wszystkie opublikowane rozdziały otrzymały pozytywne recenzje.

Skład i łamanie:
Magdalena Śliwa

Projekt okładki:
Marcin Szklarczyk

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o.

ISBN 978-83-65932-92-1

Wydawca:
Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o. ul. Głowackiego 35/341, 20-060 Lublin
www.wydawnictwo-tygiel.pl

Spis treści

Jacek Tadeusz Waliński <i>Konceptualizacje kulturowe miłości w języku angielskim i polskim</i>	9
Katarzyna Łogoźna Wypych <i>Kocia Miłość. Analiza przedstawienia relacji człowiek-kot i kot-człowiek w wybranych tekstach</i>	25
Magdalena Bryła <i>Sztuka miłości w świetle hinduizmu – czyli rzecz o uczuciach nabożnych, ambiwalentnych i zakazanych</i>	34
Jacek Kwosek <i>Miłość i nienawiść w „Sumie teologii” św. Tomasza z Akwinu. Wybrane aspekty</i>	44
Karolina Czajkowska <i>Miłość jako pożądanie w tekstach piosenek Grzegorza Ciechowskiego</i>	54
Przemysław Charzewski <i>Prawno-etyczne aspekty sprawowania opieki przez pielęgniarkę hospicyjną nad chorym terminalnie a okazywanie miłości drugiemu człowiekowi na przykładzie wrocławskiego Hospicjum Bonifratrów im. Św. Jana Bożego</i>	62
Justyna Kapłańska <i>Nierozłączność miłości Boga i człowieka w twórczości Hansa Ursa von Balthasara</i>	75
Paulina Gałęzia-Mucha <i>Kocha. Co to znaczy? Definicje kochania w wypowiedziach dzieci w wieku przedszkolnym</i>	95
Michał Łukowicz <i>Wyśpiewać oblicza trudnej miłości. Polska piosenka 1980-2018 wobec ojczyzny jako konstrukt kulturowego</i>	107
Roksana Czuba <i>Czy „Miłość małżeńska” jest gwarancją realizacji celów małżeńskich?</i>	119
Paulina Dubiel-Zielińska <i>Nadzieja i miłość matczyzna w perspektywie in vitro</i>	129

Patrycja Byzdra <i>Konsekwencje braku miłości w rodzinie z perspektywy teologiczno-psychologicznej</i>	138
Joanna Rażny <i>Metaforyka miłości w dramacie „Kochankowie” Octave’a Mirbeau – perspektywa kognitywna</i>	153
Anna Jabłońska <i>Obraz miłości w piosenkach Beaty Kozidrak zawartych na płycie „B3”</i>	169
Adam Magruk <i>Klasyczno-greckie pojęcie miłości w tradycji patrystyczno-liturgicznej Kościoła prawosławnego</i>	187
Anna Budzeń <i>Tam, gdzie obecna jest miłość do człowieka... O powinnościach lekarzy w Corpus Hippocraticum</i>	199
Magdalena Brodacka <i>Czy udaje się mówić o tym, co się kocha? Milan Kundera i Roland Barthes wobec tajemnicy milczenia</i>	209
Martyna Szczepaniak <i>Jak się kocha OTP, czyli fanowski dyskurs o miłości</i>	219
Aleksander Sztramski <i>Pożądanie, wstyd i obsceniczność w interpretacji Rogera Scrutona i Karola Wojtyły/Jana Pawła II</i>	231
Marlena Drapalska-Grochowicz <i>O miłości w prawie – pomiędzy fikcją a faktem</i>	247
Magdalena Wójtowicz <i>Miłość do własnego ciała a figura kobiety współczesnej</i>	259
Maria Chmielewska <i>Rola miłości w budowaniu wysokiej jakości związku małżeńskiego</i>	270
Karolina Kwapisz <i>„Zakochanie to wspaniałe piekło” – oblicza miłości w wybranych wierszach Carol Ann Duffy</i>	287
Magdalena Lipińska	

<i>Konceptualizacja miłości w języku polskim i francuskim</i> – analiza kognitywna form cytowanych.....	299
Iwona Dziemska <i>Podstawowe myśli J. Ratzingera – Benedykta XVI o miłości</i>	324
Ewelina Hurkała <i>Aksjologizacja języka rekolekcji internetowych</i> – leksyka wartościująca jako narzędzie perswazji.....	334
Radosław Trepanowski, Agata Celejewska, Monika Ganclerz <i>Związek miłości i religijności w świetle badań naukowych</i>	351
Aleksandra Janowska <i>Motywy miłości i seksu w dramacie „Taniec miłości” Arthura Schnitzlera oraz spektaklu „Seksualne neurozy naszych rodziców” opartego na tekście Lukasa Bärfussa</i>	371

Pożądanie, wstyd i obsceniczność w interpretacji Rogera Scrutona i Karola Wojtyły/Jana Pawła II

1. Punkt wyjścia: intencjonalna struktura pożądania

Niniejszy rozdział² stanowi kontynuację badań porównawczych nad koncepcjami miłości seksualnej dwóch znaczących współczesnych myślicieli: Karola Wojtyły/Jana Pawła II oraz Rogera Scrutona. Analiza tematu pożądania seksualnego odsłoniła oryginalność obu ujęć na tle historycznym³. Dokonane w ich obrębie podstawowe filozoficzno-antropologiczne rozpoznania dotyczące natury pożądania oraz związanego z nim fenomenu wstydu seksualnego mają interesujące implikacje i aplikacje, którym pragniemy się obecnie przyjrzeć.

Towarzystwając pożądaniu płciowemu przyjemność Scruton sytuuje w obrębie kategorii przyjemności intencjonalnych, tzn. istotnie związanych na poziomie myśli podmiotu z przedmiotem, do którego się odnoszą, co odróżnia je od przyjemności nieintencjonalnych, czysto wrażeniowych lub jedynie luźno związanych ze swym przedmiotem. Przyjemność pocałunku nie jest po prostu przyjemnością odczuwaną na wargach czy języku, podobnie i przyjemność pieszczoty nie jest po prostu fizycznie odczuwaną na skórze przyjemnością, jak jest nią np. przyjemność towarzysząca ciepłej kąpeli, opalaniu lub odprężeniu po uczynionym wysiłku. Przyjemności intencjonalne, niezależnie od stopnia swojego zapośredniczenia przez ciało, nie dają się w nim w prosty sposób zlokalizować, ponieważ ich istnienie zależy od złożonego zespołu myśli. Przyjemność seksualna należy do tych zapośredniczonych przez ciało w stopniu najwyższym, nie można jej jednak zredukować do przyjemności odczuwanej we freudowskich strefach erogennych. Owszem, komponent wrażeniowy w przyjemności płciowej jest nie do pominięcia, w przebiegu pożądania zyskuje na znaczeniu wraz z rozwojem dynamiki aktu, do którego zwykle ono prowadzi, rzecz można, iż od pewnego momentu zawłaszcza obszar świadomości podmiotu, jednakże wiązanie istoty przyjemności seksualnej z intensywnością wrażeń cielesnych zwłaszcza w ich fizjologicznie uwarunkowanej kulminacji jest błędem. Może najbardziej uwidocznia to przykład ofiary gwałtu, kiedy intensywność wrażeń wcale nie konstytuuje szczytowej przyjemności, lecz jej radykalne przeciwieństwo – skrajne obrzydzenie.

Intencjonalność przyjemności seksualnej, a za nią intencjonalność pożądania, jest, jak tego dowodzą analizy Scrutona, bardzo osobliwa. Nie tylko nie pozwala zreduko-

¹ aleksander.sztramski@gmail.com, Zakład Filozofii Chrześcijańskiej, Wydział Teologiczny, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, www.teologia.umk.pl.

² Rozdział powstał w toku realizacji projektu badawczego nr 2016/23/N/HS1/00712 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

³ Zob. A. Sztramski, *Miłość płciowa a seksualne pożądanie w ujęciu wybranych koncepcji filozoficznych i teologicznych*, [w:] P. Szymczyk, E. Chodźko (red.), *Motywy miłości w wybranych tekstach literackich i innych dziedzinach kultury*, Wydawnictwo Naukowe TYGIEL, Lublin 2018, s. 151-171.

wać treści tych fenomenów do fizjologicznych procesów zachodzących w ciele, ale nadto przejawia względem tegoż ciała swoistą kreatywność. Zarówno pieścizota, jak i pocałunek zawdzięczają jej moc uczynienia miejscem przyjemności seksualnej (i odpowiednio seksualnego wstępu) takich części ciała, których nie sposób wiązać z żadną z owych freudowskich stref. Usiłując zdać sprawę ze złożoności tej intencjonalności, brytyjski filozof wskazuje między innymi na jej następujące cechy szczególnie:

- ujednostkawiający charakter – przedmiotu pożądania nie da się zastąpić żadnym innym równie dobrym, co odróżnia pożądanie seksualne od innych pragnień cielesnych, jak np. głodu czy pragnienia, gdzie nawet najbardziej wyszukane zachcianki zaspokoi dowolny egzemplarz potrawy lub trunku;
- nakierowanie na ucieleśnienie podmiotu – spojrzeniem, a jeszcze bardziej pocałunkiem i pieścizotą seksualną usiłują przywołać twoją świadomość na powierzchnię twego ciała, nakierowując twoją uwagę na miejsce jego spotkania ze mną w moim ciele;
- charakter epistemiczny – obecny jest element wyczekiwania i odkrycia, pragnienie poznania, oczekiwanie na odczytanie komunikowanej intencji i reakcję na to odczytanie – w odróżnieniu od innych form pieścizoty, które komunikują międzyosobowe intencje, jak pieścizota wsparcia czy przyjaźni, pieścizota erotyczna zarysowuje kształt ciała, dąży do eksploracji;
- charakter międzyosobowy – jest dostępna wyłącznie ludziom jako wcielonym osobom (zwierzęta nie pożądają w tym rozumieniu) oraz wyłącznie pomiędzy osobami (być może może wyimaginowanymi).

Dodajmy, że intencjonalność pożądania nie jest zupełnie zachłanna i nastawiona na branie, jest w niej również obecny element daru: poszukując ciebie w twoim ciele, pragnę również na styku naszych ciał obdarować cię świadomością mojego zainteresowania tobą, afirmacji wyrażającej się pragnieniem ciebie.

Pożądanie seksualne i towarzysząca jego stopniowemu zaspokajaniu gratyfikacja w postaci seksualnej przyjemności przynależą więc z istoty do płaszczyzny *ja–ty*. W doświadczeniu tym w całym jego przebiegu: od spojrzeń, poprzez pocałunki i pieścizoty, po akt płciowy jak nigdzie indziej dochodzi do głosu duchowo-cielesna i osobowo-zwierzęca jedność człowieka. Poprzez rozpoznane cudze pożądanie jestem zaproszony do utożsamienia się z moim ciałem. Ale równie dobrze mogę być do tego zmuszony. Kiedy odrzucam komunikowaną mi intencję pożądania, w percepcji samego siebie dochodzi do rozdziału *ja* i seksualności, zaczynam postrzegać swoje ciało jako w ogólności zdolne do aktów seksualnych z innym, który nie jest wybrany, moje ciało poprzez odczytaną cudzą myśl przestaje być dla mnie ciałem osoby, a zaczyna jawić się jako ciało istoty seksualnej, zwierzęcy organizm zdolny do kopulacji. Ta myśl poniżej, stanowiąc źródło przeżycia płciowego wstydu, a w niektórych przypadkach wstępu. Scruton dość subtelnie argumentuje za tym, iż doświadczenie to jest bardziej właściwe kobietom niż mężczyznom, ale podobną strukturę reakcji z równie silną, a może i większą, intensywnością przeżycia zaobserwować można np. u heteroseksualnego mężczyzny, który odkrywa, że staje się przedmiotem pożądania innego mężczyzny⁴.

⁴ Zob. R. Scruton, *Pożądanie. Filozofia moralna życia erotycznego*, przeł. T. Kuniński, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2009, s. 177.

2. Wstyd seksualny: parasol ochronny osobowego podmiotu

Wspomniane doświadczenie wstydu płciowego posiada kluczowe znaczenie dla zrozumienia koncepcji obu autorów. Wojtyła poświęca analizie tego fenomenu sporo miejsca⁵. Wstyd jest złożonym, aczkolwiek podstawowym przeżyciem, w którym człowiek wyraża się jako osoba we właściwej sobie strukturze samoświadomości i samostanowienia. Zwierzęta nie wstydzą się ani w znaczeniu moralnym, ani płciowym, czy bardziej ogólnie: cielesnym. W odniesieniu do wstydu seksualnego przeczytamy u niego:

W przeżyciu wstydu człowiek doświadcza lęku wobec »drugiego ja« – tak więc np. kobieta wobec mężczyzny – a jest to lęk o własne »ja«; człowiek niejako »odruchowo« wyraża tymże samym przeżyciem potrzebę afirmacji swego »ja«: akceptacji na miarę istotnej dla niego wartości. Wyraża zaś równocześnie na wewnątrz: w sobie samym, i na zewnątrz: wobec »drugiego«. Można zatem powiedzieć, iż wstyd jest przeżyciem wielorako złożonym także i w tym znaczeniu, że oddalając niejako człowieka od człowieka (kobietę od mężczyzny), szuka równocześnie osobowego ich zbliżenia, ustanawiając dla niego właściwą płaszczyznę i »poziom«⁶.

Wojtyła zgadza się z Schelerem w uznaniu wstydu za rodzaj *Schutzgefühl* – uczucia ochronnego⁷. Przedmiotem ochrony jest w tym przypadku wartość osoby, która opiera się intencjonalnej redukcji do wartości człowieka jako wyłącznie ciała i płci. Aksjologiczna interpretacja wstydu zaproponowana przez Wojtyłę podkreśla dwojakie znaczenie tego doświadczenia: wskazanie na zagrożenie wartości, przy równoczesnym wewnętrznym jej zabezpieczeniu⁸. Dlatego, w rozumieniu Wojtyły, z jednej strony wstyd jest doświadczeniem granicznym, oddzielającym człowieka historycznego od człowieka w stanie pierwotnej niewinności – w teologicznej prehistorii, której świadectwo zawiera drugi rozdział Księgi Rodzaju, z drugiej zaś strony „poprzez wstyd człowiek: mężczyzna i kobieta, oboje ciągle jakoś trwają w wymiarze pierwotnej niewinności”⁹. Scruton również widzi w doświadczeniu wstydu płciowego świadectwo moralnej niewinności, co odróżnia ten jego rodzaj od wstydu moralnego, niosącego świadectwo winy: „Wstyd moralnej natury jest szczególną formą społecznej winy, ale wstyd o charakterze seksualnym jest czymś innym. Jest to znak nie seksualnej winy, ale seksualnej niewinności”¹⁰. Oba rodzaje wstydu: moralny i płciowy sugestywnie ukazał na swym fresku Masaccio (rys. 1): Adam zakrywający przed osądającym spojrzeniem innego swoją twarz – miejsce, w którym uwidoczni się jego *ja* – odpowiedzialne, świadome swej winy, oraz Ewa ukrywająca nie twarz, lecz ciało, z nowo nabytą świadomością, że może się ono stać przedmiotem pożądanego spojrzenia *innego*¹¹.

⁵ Zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 156-172. Zob. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986, s. 45-79, 110-128.

⁶ Jan Paweł II, dz. cyt., s. 49-50.

⁷ M. Scheler, *Über Scham und Schamgefühl*, s. 80, [w:] *Schriften aus dem Nachlass I: Gesammelte Werke 10: Zur Ethik und Erkenntnislehre*, Francke Verlag, Bern 1957.

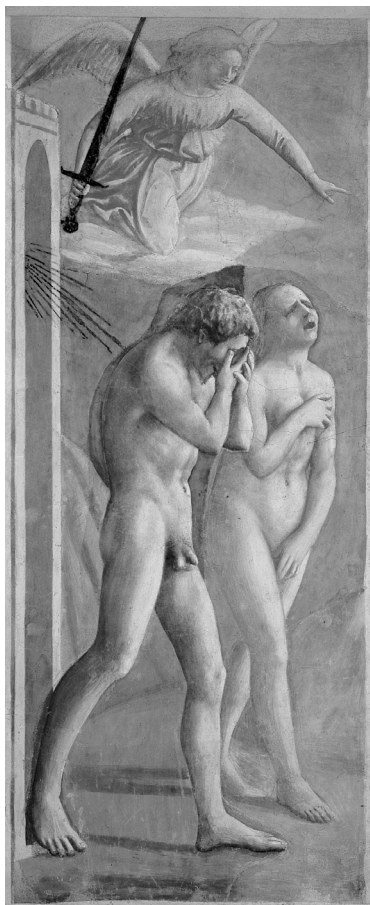
⁸ Jan Paweł II, dz. cyt., s. 119-120.

⁹ Tamże, s. 126.

¹⁰ R. Scruton, dz. cyt., s. 172.

¹¹ Tamże. Zob. także R. Scruton, *Oblicze Boga. Wykłady imienia Gifforda 2010*, przeł. Grzegorz J. Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2015, s. 126-128.

Wojtyła wskazuje na dwojaki wymiar wstydu płciowego. Jest on zawsze bodaj pośrednio wstydem relatywnym – doświadcza się go w odniesieniu do innej osoby. Ale posiada on również silny wymiar immanentny, wsobny: „Zawiera się w nim taka ostrość poznania, która rodzi podstawowy niepokój: drżenie całej ludzkiej egzystencji (...) wobec perspektywy owego napięcia, od którego zależy sama wartość, czyli godność osoby w znaczeniu etycznym”¹². Mowa o napięciu pomiędzy duchem i ciałem, pomiędzy bytowaniem w świecie podmiotów i przedmiotów, wolnych osób i podległych rozmaitym determinizmom organizmów zwierzęcych.



Rysunek 1. Masaccio, *Wygnanie z raju* (ok. 1427)¹³

Ów fundamentalny niepokój związany z tym napięciem, który dochodzi do głosu w przeżyciu wstydu, rodzi odruchowe pragnienie ukrycia się lub okrycia nagości ciała przed pożądanym spojrzeniem. Wojtyła tłumaczy tę tendencję następująco: „Jeśli »wstyd« niesie z sobą swoiste ograniczenie widzenia zmysłem wzroku, oczyma ciała, to dzieje się to przede wszystkim na gruncie zachwianej i jakby »zagrożonej« osobo-

¹² Jan Paweł II, dz. cyt., s. 117-118.

¹³ Źródło: www.wikiart.org.

wej intymności tego widzenia”¹⁴. Takie widzenie człowieka, jego nagości nie sięga swą głębią wartości osoby, zatrzymuje się na jej zewnętrznej powłoce, która nabiera wartości w oderwaniu od całej osobowej struktury podmiotu, spychając ciało i pleć na pozycję przedmiotu. Ciało jest ciałem osoby, *ja* prezentowane jest w całym ciele, kiedy więc pożądlive spojrzenie pomija aspekt wolności *ja*, gdy, posługując się terminologią papieską, ogranicza lub całkiem pozbawia osobę „wolności daru”, gdy upodobnia się w swym przejawie do głodu, staje się głęboko obraźliwe i poniżające. Cieleśna reakcja osoby, która odkrywa na sobie ten rodzaj spojrzenia *innego*, jest instynktowna i gwałtowna, jak na obrazie Rembrandta (rys. 2), na którym: „Ciało Zuzanny kurczy się pod lubieżnym spojrzeniem starców obserwujących ją, tak jak kurczy się ciało mięczaka, którego muszlę rozwarło”¹⁵.



Rysunek 2. Rembrandt van Rijn, *Zuzanna i starcy* (1636)¹⁶

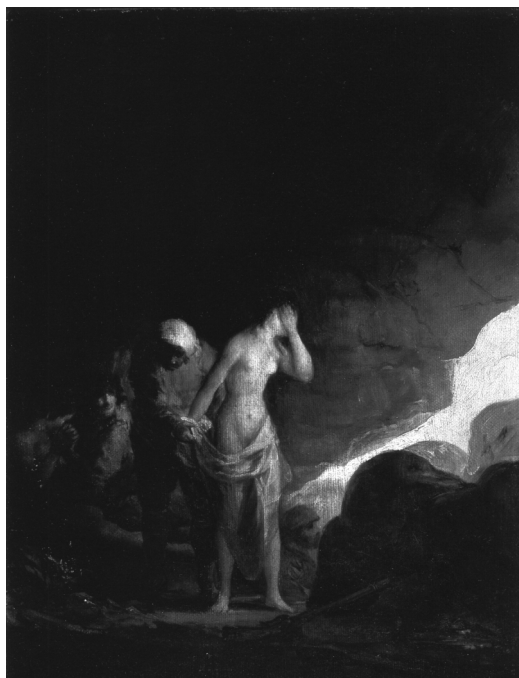
Przeżycie wstydu ujawnia się także w innych formach, np. w rumieńcu, zwłaszcza jeśli okazją do niego staje się lubieżny gest czy aluzja słowna. Gdy nie sposób usunąć ciała poza obszar niszczącego wpływu intencjonalnej redukcji, również i wstyd seksualny wyrazić się może zakryciem twarzy – ostatniego bastionu *ja*, jak to znakomicie ukazał Goya (rys. 3)¹⁷.

¹⁴ Tamże, s. 54.

¹⁵ R. Scruton, *Oblicze Boga*, dz. cyt., s. 124.

¹⁶ Źródło: www.wikiart.org.

¹⁷ Tamże, s. 126.



Rysunek 3. Francisco Goya, *Bandyta rozbierający kobietę* (ok. 1800)¹⁸

Zaproponowane przez Scrutona malarskie ilustracje przeżycia wstydu stanowią pewien wyjątek na tle całego kulturowo-artystycznego dziedzictwa minionych wieków. Niewielu artystom w historii udało się za pomocą swego dzieła zdać sprawę z egzystencjalnego dramatu wcielonej osoby, związanego z bytowaniem w świecie jako podmiot lub przedmiot erotycznego pożądania. Nawet w przypadku tych dzieł, w których przedstawienia tematu wstydu, oczekiwalibyśmy z racji na ich motyw główny, jak np. w ilustracjach pierwszych rozdziałów *Genesis*, których w takiej obfitości dostarczył europejski renesans, brakuje ukazania owej dojmującej głębi tego przeżycia. Najczęściej na obliczach Adama i Ewy rysuje się całkiem nieadekwatny pokój, a sposób eksponowania ciała nie zdradza nawet cienia wstydlivej reakcji, czyniąc przepaski niezrozumiałym, wręcz zbędnym dodatkiem. Do wyjątków zaliczyć tu możemy jeszcze starożytny fresk z katakumb Marcelina i Piotra (rys. 4). Sytuacja wygląda lepiej w przypadku równie popularnego w europejskim malarstwie biblijnego motywu pożądania Zuzanny przez starców, choć i tu większości dziełom daleko do wymowy mistrzowskiej kompozycji Rembrandta.

¹⁸ Źródło: www.wikiart.org.



Rysunek 4. *Adam i Ewa*, fresk z rzymskich katakumb śś. Marcelina i Piotra (IV w.)¹⁹

Zestawiając ze sobą analizy zjawiska wstydu dokonane przez obu autorów trzeba stwierdzić, że pozostają one zasadniczo zgodne, choć rozważania Scrutona zdają się bogatsze tak pod względem przedstawionych rozróżnień, jak i dostarczonych eksplikacji. Ujęcie Wojtyły/Jana Pawła II funduje poniekąd aksjologiczne ramy dla rozumienia fenomenu wstydu, które Scruton szczegółowo wypełnia treścią. Dwa przypadki, które opisuje Scruton, a których nie znajdziemy u Wojtyły, zasługują na szczególną uwagę.

Autor *Pożądania* wspomina interesujący przypadek wstydu, który (najczęściej) kobieta odczuwać może nie przy zdejmowaniu ubrania, lecz właśnie podczas jego ponownego zakładania po akcie miłosnym. Jest to konsekwencją faktu, że szczyt aktu nie stanowi w istocie celu pożądania, lecz przeciwnie, oznacza swoiste przerwanie całego intencjonalnego projektu wzajemnego ucieleśniania, ciało momentalnie przestaje żarzyć się obecnością *ja* i okazuje się na powrót ciałem-przedmiotem, które należy „zapakować i odłożyć na kolejną okazję”²⁰. Wojtyła w odniesieniu do wstydu płciowego sformułował tzw. prawo absorpcji wstydu przez miłość²¹ – jedynie autentyczna miłość, rozumiana jako afirmacja wartości osoby, stwarza odpowiednie środowisko, w którym wzajemne odniesienie mężczyzny i kobiety za pośrednictwem ich ciał może dokonywać się bez zagrożenia osobowej intymności, a co za tym idzie bez obwarowania przeżyciem wstydu. Refleksja Scrutona pokazuje, że z analogicznym zjawiskiem mamy do czynienia w przypadku samego pożądania, z tą różnicą, że absorpcja wstydu jest tu jedynie tymczasowa.

Intrygujący aspekt wstydu płciowego dostrzega Scruton w równie powszech-

¹⁹ Źródło: www.wga.hu.

²⁰ R. Scruton, *Pożądanie*, s. 177.

²¹ Zob. Wojtyła K., dz. cyt., s. 163-167; Jan Paweł II, dz. cyt., s. 66.

nym co niezauważanym zjawisku tzw. wstydu słownego. Filozof zwraca uwagę, że akt płciowy zwykliśmy opisywać w terminach wprost lub pośrednio wiążących go z miłością, a przynajmniej zakładających osobową naturę zaangażowanych w niego podmiotów. Preferujemy zatem mówienie o kochaniu się, uprawianiu miłości, dokonywaniu miłosnego aktu. Zażenowanie wywołuje natomiast stosowanie w odniesieniu do ludzkiego aktu płciowego określeń, którymi oznaczamy czynności seksualne zwierząt, jak np. kopulacja, parzenie się. Jeszcze bardziej odpychające i wulgarne jawią się wszelkie słowa odwołujące się do fizjologicznych bądź fizjonomicznych aspektów tych czynności albo sugerujące, że zaangażowane są tu tylko ciała jako przedmioty. Wspomniana tendencja staje się zrozumiała, jeśli weźmiemy pod uwagę międzyosobową intencjonalność pożądania. Godzimy się, choć nadal niechętnie, na odejście od tej osobowo-miłosnej terminologii w dyskursie naukowym, a dzieje się tak dlatego, że język nauki stwarza pozór obiektywności, wyłączając w porządku wyjaśniania całą sferę osobowej intencjonalności, w której bytujemy na co dzień. Co ciekawe zjawisko wstydu słownego obserwujemy także u ludzi z lubością posługujących się wulgaryzmami. Określenia, które w swoim pierwotnym znaczeniu nawiązują do sfery seksualnej: wulgarne oznaczenia czynności płciowych lub osób lekkich obyczajów, mogą nawet z wielką częstością funkcjonować w roli partykuł wzmacniających bez najmniejszego zażenowania, jednakże próba posługiwania się nimi w ich pierwotnym znaczeniu będzie wciąż natrafiać na opór i rodzić zawstydzenie.

3. Perwersja i obsceniczność: odejście od międzyosobowej intencjonalności pożądania

Przedstawiona koncepcja ujednostkawiającej, międzyosobowej intencjonalności pożądania uzupełniona analizami fenomenu wstydu przeprowadzonymi przez obu autorów prowadzi do szeregu interesujących wniosków. Przede wszystkim umożliwia nakreślenie wyraźnej linii demarkacyjnej w obrębie tego, co w zachowaniach seksualnych normalne, od tego, co perwersyjne. Dostarcza solidnej i świeżej argumentacji w ocenie takich zjawisk, jak: zoofilia, nekrofilia, pedofilia, sadomasochizm, fetyszizm, kazirodztwo, homoseksualizm czy masturbacja, choć, jak zauważa Scruton, nie w każdym przypadku wyczerpującej²². W przypadku niektórych zjawisk bez trudu dostrzegamy odejście od międzyosobowej intencjonalności pożądania, sytuację, w której przedmiot jest pożądany *jako* pozbawiony cech osoby, jej samoświadomej perspektywy, wolności, odpowiedzialności (zoofilia, nekrofilia). Pożądanie może kierować się również ku osobowemu podmiotowi w jego ograniczonej formie (pedofilia, pożądanie skierowane ku osobom umysłowo upośledzonym). Zjawiska te ujawniają swój perwersyjny charakter przez fakt, iż realna osoba w swojej dojrzałej strukturze staje się rzeczywistym zagrożeniem dla projektu pożądania. Odejście od międzyosobowej intencjonalności dokonuje się niekiedy na poziomie fantazji. Niszczący wpływ fantazji seksualnej dostrzegamy zwłaszcza w tych przypadkach, w których jej przedmiot funkcjonuje nie jako przedstawienie realnej osoby, ale jako jej niczym nie zagrażający substytut, z którym możemy dowolnie obchodzić się jak z rzeczą.

Droga do perwersji wiedzie często przez obsceniczność. Obsceniczność zakłada

²² Zob. R. Scruton, dz. cyt., rozdz. 10. *Perwersja*, s. 332-373.

próbę oderwania ciała, płci, aktu płciowego od całej sfery ujednostkawiającej i międzyosobowej intencjonalności. Oderwanie to dokonuje się przez szczególne przesunięcie uwagi. Podmiot przestaje kierować się na ucieleśnienie osoby, a zaczyna kierować się na ciało, które zaczyna wypełniać bez reszty świadomość, sprawiając, że ożywiający je duch, wyrażająca się w nim osoba znikają. Obsceniczność zanieczyszcza akt płciowy, sprawiając, że staje się on niezdatny do wyrażania międzyosobowego zjednoczenia. Myśli i uczucia zatrzymują się na samym akcie i ciele, które ujawnia się w tym akcie jako wyłącznie ciało przedmiotowe. Obsceniczność uniemożliwia powstanie miłości erotycznej, ponieważ zakłada usunięcie podmiotu.

W masturbacji dostrzegamy oba wspomniane elementy świadczące o odejściu od międzyosobowej intencjonalności: niszczący charakter fantazji seksualnej i obecność obscenicznej myśli:

Wyobrażenia tej osoby nie są wyobrażeniami osobowymi, ale cielesnymi i – być może – wyraźnie fallicznymi. Wykazują się one strukturalnym rysem obsceniczności. Istnieją dokładnie po to, by ułatwić seksualne zaspokojenie bez kłopotu związanego ze zbliżeniem, tak aby odwrócić podmiot od trudów i radości międzyosobowego pożądania w stronę czegoś innego, co – choć samo w sobie jest łatwe – ujawnia charakterystyczną cechę perwersji²³.

4. Ciało i płeć jako przedmiot sztuki: pomiędzy erotyką a obscenicznością

Nagie ciało człowieka stawało się tematem artystycznego wyrazu w każdej epoce. Jak zauważa Jan Paweł II, klasyczna sztuka grecka i późniejsze epoki wydały obfitość dzieł, których oglądanie umożliwia obcowanie z całą prawdą człowieka, pozwalając skupić się na godności, pięknie męskości i kobiecości, również w wymiarze ponadmysłowym. Zdaniem papieża dzieła te posiadają w sobie swego rodzaju pierwiastek sublimacyjny, który sprawia, że patrząc na nie nie dotykamy niejako osobowej tajemnicy człowieka. Dzieje się tak, o ile ich treść nie skłania nas do pożądlivego patrzenia, czy, wyrażając się językiem Scrutona, do obscenicznego postrzegania. Istnieją jednak dzieła, które budzą sprzeciw w sferze osobowej wrażliwości człowieka. Nie dlatego, że ich przedmiotem jest nagie ciało, ono bowiem zawsze posiada swą godność i piękno, ale ze względu na swoistą jakość czy sposób przedstawienia tego ciała²⁴. Składa się nań szereg czynników, poprzez które odbiorca dzieła jest w stanie uchwycić jego podstawową intencjonalność. Wojtyła pisze:

Jeśli nasza osobowa wrażliwość reaguje sprzeciwem, dezaprobatą – to dlatego, że w owej podstawowej intencjonalności odkrywamy, wraz z nieodzownym dla dzieła sztuki czy reprodukcji »przedmiotowieniem« człowieka i jego ciała, równoczesne sprowadzenie go na pozycję przedmiotu, który ma służyć zaspokojeniu samej pożądlivosti – przedmiotu »użycia«. A to sprzeciwia się godności człowieka, również w intencjonalnym porządku sztuki i reprodukcji. Przez analogię należy odnieść to samo do różnych dziedzin twórczości artystycznej – do każdej wedle jej specyfiki – a także do różnych technik audiowizualnych.²⁵

²³ Tamże, s. 371.

²⁴ Jan Paweł II, dz. cyt., s. 249.

²⁵ Tamże, s. 249-250.

Nie mamy żadnych trudności w rozpoznaniu obscenicznego charakteru takich dzieł sztuki, jak np. filmowa seria *Hysterical Literature* Claytona Cubitta²⁶, mimo iż nie przedstawiają nagości.



Rysunek 5. Sandro Botticelli, *Narodziny Wenus* (ok. 1485)²⁷

Zwróćmy uwagę, że zagrożenie intencjonalną redukcją ciała i płci do przedmiotu użycia dotyczy częściej reprodukcji, odtworzenia ciała konkretnej osoby za pomocą rozmaitych technik, aniżeli historycznych wyrazów działalności artystycznej, do powstania których nieodzowny był żywy model, a ciało modela podlegało licznym artystycznym przetworzeniom. Choć i w tym przypadku możliwe jest obsceniczne czy wręcz pornograficzne przedstawienie. Scruton dostarcza w tym względzie cennej uwagi. Zestawiając ze sobą dwa malarskie przedstawienia motywu narodzin Wenus, wskazuje na dość subtelną, aczkolwiek znaczącą różnicę w przedstawieniu głównej postaci na obrazach Botticellego (rys. 5) i Bouguereau (rys. 6). O dziele renesansowego mistrza napisze:

Ciało głównej postaci nie ma znaczenia innego jak tylko narodziny i emanacja duszy, która jest uśpioną w twarzy – anatomicznie jest zdeformowana, a dziewczyna, która by tak naprawdę wyglądała, nie miała by szans na współczesnym pokazie mody. Botticelli przedstawia erosa – prawdziwą, platoniczną miłość – jej twarz jaśniejnie światłem nie z tego świata i zaprasza, byśmy przezwytyczyli żądze i dążyli do tej wyższej sfery, gdzie jesteśmy zjednoczeni z ideami. W związku z tym ciało Wenus Botticellego jest podporządkowane twarzy, jest czymś w rodzaju karykatury kobiecej anatomii, która mimo to nabiera znaczenia dzięki świętemu zaproszeniu, jakie wyczytujemy z oczu błyszczących powyżej²⁸.

²⁶ Zob. C. Cubitt, *Hysterical Literature*, <http://hystericalliterature.com>, 10 maja 2019 r.

²⁷ Źródło: www.wikiart.org.

²⁸ R. Scruton, *Oblicze Boga*, dz. cyt., s. 141-142.

Mimo iż przedstawienie Wenus Botticellego eksponuje ciało w jego nagości, na pierwszy plan wysuwa się twarz postaci, która przykuwa uwagę odbiorcy dzieła. Patrząc na obraz malarza z dziewiętnastowiecznej Francji, w oczy rzuca się coś zgoła innego. Oddajmy głos Scrutonowi:

Na tym obrazie bezbarwne, zmysłowe twarze przyglądają się bezmyślnie bogini, podczas gdy ona odwraca twarz od widza, aby wachać swą świeżo wygoloną pachę i narcystycznie bawić się włosami. niesprawiedliwe byłoby zaliczyć ten obraz do pornografii, ale nie ma w nim podmiotu – w ciele tej Wenus jest tylko pustka²⁹.



Rysunek 6. William-Adolphe Bouguereau, *Narodziny Wenus* (1879)³⁰

W tym miejscu natrafiamy na zupełnie wyjątkową rolę twarzy w artystycznym przedstawieniu, mającym za przedmiot ludzkie ciało, której uchwycenie pomaga w przeprowadzeniu rozróżnienia pomiędzy autentyczną sztuką erotyczną a sztuką obsceniczną i pornograficzną. Twarz nie jest po prostu jedną z fizycznych części ciała, jak ręka, kolano czy brzuch. W przeciwieństwie do tych ostatnich, twarz może zwodzić. Ludzka twarz nosi na sobie znamię indywidualności osoby, jest wyrazem podmiotu w świecie przedmiotów. Dysponuje też takim repertuarem środków wyrazu, których nie sposób zredukować wyłącznie do zmian fizycznych obserwowanych u innych gatunków stworzeń, zmian zarówno podległych woli, jak i mimowolnych, np. płacz, uśmiechy. Wszystko to sprawia, że twarz posiada niezwykłą zdolność objawiania perspektywy osoby, tego, jak się rzeczy mają *dla niej*, jest nośnikiem subiektywności³¹.

²⁹ Tamże, s. 143.

³⁰ Źródło: www.wikiart.org.

³¹ Tamże, s. 103-108.

Rysunek 7. Diego Velázquez, *Wenus z lustrem* (ok. 1650)³²

Prawdziwa sztuka erotyczna nie pozwala zatrzymać uwagi na samym ciele w taki sposób, który rodziłby jego obsceniczne postrzeżenie, ale skłania wzrok odbiorcy do wędrowania ku twarzy, na której rysuje się *ja*. Wzorem dla takiego ukazania nagiego ciała mogą być postaci Wenus takich artystów, jak Bellini, Rubens czy Velázquez (rys. 7), gdzie nagie ciało pozostaje subtelnie okryte lub ukazane tyłem, a decydujące miejsce zostaje przyznane twarzy ukazanej wprost bądź w lustrzanym odbiciu. Prawdziwie erotycznego charakteru nie traci nawet przedstawienie *Wenus z Urbino* Tycjana, mimo iż ciało zostaje wyeksponowane centralnie i otwarcie (rys. 8). I tu bowiem twarz okazuje się bardziej ponętna, a wzrok bardziej zapraszający do obcowania z osobową tajemnicą kobiety, aniżeli ciało.

Rysunek 8. Tycjan, *Wenus z Urbino* (1538)³³

³² Źródło: www.wikiart.org.

³³ Źródło: www.wikiart.org.

Autentyczna sztuka erotyczna nie wyklucza angażowania wyobraźni, nie pozwala jednak konstituować się relacji z przedstawionym przedmiotem na poziomie rzeczy:

Reakcja na sztukę erotyczną jest wyobrażonym utożsamieniem się z seksualną aktywnością drugiej osoby. I choć, w pewnym sensie, zakłada wywoływanie fantazji, to fantazja ta podlega kontroli artystycznego nośnika i staje się przykładem prawdziwego seksualnego uczucia i jest z nim związana. W szczególności, niebezpieczeństwo dojścia do seksualnego zbliżenia nie zostaje w żadnym stopniu zmniejszone: choć jest wyobrażone, może być również realistycznie ukazane.³⁴

Zupełnie inaczej ma się rzecz z przedstawieniami obscenicznymi lub pornograficznymi. Tu twarz nie odgrywa żadnej roli, jest całkiem podporządkowana ciału, jego nieodpartej i zarazem przedmiotowej władzy nad podmiotem. Symbolicznym a równocześnie pozostającym na granicy obsceniczności przedstawieniem takiej sytuacji jest surrealistyczna seria *Gwałt* Magritte’ a (rys. 9). Ciało zajęło miejsce twarzy, przedmiot – miejsce podmiotu, rujnując ostatecznie możliwość zaistnienia erotycznego uczucia, zapowiadając grozę pogwałcenia wolności.



Rysunek 9. René Magritte, *Gwałt* (1934)³⁵

Taki właśnie, obsceniczny, a nie, wbrew zapewnieniom autorki, erotyczny charakter posiada słusznie kontestowana seria Natalii Lach-Lachowicz (pseud. Natalia LL)

³⁴ R. Scruton, *Pożądanie*, s. 370.

³⁵ Źródło: www.wikiart.org.

pt. *Sztuka konsumpcyjna*³⁶. Artystka w następujący sposób opisuje powstanie dzieła: „Dziewczyny-modelki konsumowały, a ja to rejestrowałam. To była rejestracja konsumpcji, która – nagle okazało się, że – jest strasznie erotyczna. One w taki erotyczny sposób zajadały”³⁷. Wedle przedstawionej przez Natalię LL autointerpretacji, w zeknięciu z tymi obrazami „banany w uległych i czarujących ustach mogły się zamienić za przyczyną naszej przewrotnej wyobraźni w penisy spragnione pieśczoć”³⁸. Jest zaś zgoła odwrotnie, dojrzały odbiorca dzieła bez trudu, intuicyjnie odczytuje podstawową intencjonalność dzieła, którą stanowi obsceniczne, pornograficzne wręcz przedstawienie oralnego stosunku płciowego, za które odpowiedzialna jest wyobraźnia artystki oraz modelek, a nie widza. Dzieło z założenia nie miało za zadanie przedstawić konsumpcji. Mówiąc wprost: w ten sposób człowiek nie spożywa bananów, parówek czy kisielu. Przewrotna jest zatem jego autointerpretacja. Dzieło wypełnia znamiona Scrutonowskiego opisu pornografii:

Pocałunki nie mają znaczenia, oczy nigdzie nie patrzą, ponieważ niczego nie szukają poza chwilową przyjemnością, Wszystko tu sprowadza się do marginalizacji, a nawet czegoś w rodzaju zbezczeszczenia ludzkiej twarzy. I to zbezczeszczenie twarzy jest również wykreśleniem podmiotu. Seks w kulturze pornograficznej nie jest relacją między podmiotami, ale relacją między przedmiotami. I wszystko, co mogłoby wkroczyć, aby zakłócić takie pojęcie seksualnego aktu – zwłaszcza twarz – musi być zasłonięte, oszpecone albo oplute, jako niechciane wtargnięcie osądu w sferę, gdzie wszystko się odbywa.³⁹

Nie można zatem pomylić się bardziej niż Agata Jakubowska, która twierdzi, że w *Sztuce konsumpcyjnej* cała uwaga skupia się na kobiecie i jej przeżyciach, podczas gdy mężczyzna i jego seksualność zostają usunięte, sprowadzone do fallusa, przez co dochodzi do odwrócenia stereotypowego ujęcia męskiej dominacji i kobiecej uległości⁴⁰. Jest dokładnie odwrotnie: z uwagi na obsceniczne, choć wyobrażone, przedstawienie fallusa oraz męskiego nasienia, twarz kobiety zostaje ostatecznie zbezczeszczona, a jej osobowa natura poniżona.

5. Podsumowanie

Opisana przez Scrutona ujednostkawiająca i międzyosobowa intencjonalność pożądana seksualnego, wzmocniona fenomenologicznymi analizami wstydu okazuje się efektywnym instrumentem argumentacyjnym na polu filozofii moralnej, którego aplikacja nie ogranicza się wyłącznie do bezpośrednich stosunków międzyludzkich, ale może z powodzeniem posłużyć w ocenie i interpretacji szeroko pojętych wytworów kultury, mających za przedmiot ciało i seksualność człowieka.

Wojtyła w całej swojej twórczości podkreślał godność ciała objawiającego osobę

³⁶ Zob. N. Lach-Lachowicz, *Sztuka konsumpcyjna*, <https://nataliall.com>, 10 maja 2019 r.

³⁷ Natalia LL w rozmowie z A. Sural z portalu Culture.pl, cyt. za: M. Wróblewska, *Natalia LL „Sztuka konsumpcyjna”*, <https://culture.pl/pl/dzielo/natalia-ll-sztuka-konsumpcyjna>, 10 maja 2019 r.

³⁸ Tamże.

³⁹ R. Scruton, *Oblicze Boga*, s. 139-140.

⁴⁰ A. Jakubowska, *Kobieta wobec seksualności – podporządkowana, uwikłana czy wyzwolona? O kilku aspektach twórczości Natalii LL z perspektywy psychoanalizy Lacanowskiej*, „Artium Quaestiones” 1997, nr 8, s. 118-120.

i wynikające stąd prawo czynienia go przedmiotem kultury i sztuki, zawsze jednak z uwzględnieniem owej szczególnej wartości, jaka przysługuje ciału na mocy godności osoby. Autentyczne piękno ciała, także piękno ciała nagiego, jeśli staje się obiektem przedstawień artystycznych, zależy od respektowania, zarówno przez artystę jak i odbiorcę dzieła, owego konstytutywnego związku z osobą-podmiotem.

Koncepcje obu autorów pozostają w swojej zasadniczej linii zgodne, przy czym analizy Scrutona detalizują wyznaczone przez Wojtyłę aksjologiczne ramy, w których umieszcza on wartości *sexus*. Przedstawione refleksje akcentują znaczenie podmiotu w samym przeżyciu pożądania oraz we wszystkich tych formach kulturowego wyrazu, w których stykamy się z założoną intencjonalnością wskazującą na ciało i płeć.

Literatura:

1. Cubitt C., *Hysterical Literature*, <http://hystericalliterature.com>, 10 maja 2019 r.
2. Jakubowska A., *Kobieta wobec seksualności – podporządkowana, uwikłana czy wyzwolona? O kilku aspektach twórczości Natalii LL z perspektywy psychoanalizy Lacanowskiej*, „Artium Quaestiones” 1997, nr 8, s. 113-134.
3. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986.
4. Lach-Lachowicz N., *Sztuka konsumpcyjna*, <https://nataliall.com>, 10 maja 2019 r.
5. Scheler M., *Über Scham und Schamgefühl*, [w:] *Schriften aus dem Nachlass I: Gesammelte Werke 10: Zur Ethik und Erkenntnislehre*, Francke Verlag, Bern 1957, s. 77-90.
6. Scruton R., *Oblicze Boga. Wykłady imienia Gifforda 2010*, przeł. Grzegorzczak J., Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2015.
7. Scruton R., *Pożądanie. Filozofia moralna życia erotycznego*, przeł. Kuniński T., Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2009.
8. Sztramski A., *Miłość płciowa a seksualne pożądanie w ujęciu wybranych koncepcji filozoficznych i teologicznych*, [w:] Szymczyk P., Chodźko E. (red.), *Motywy miłości w wybranych tekstach literackich i innych dziedzinach kultury*, Wydawnictwo Naukowe TYGIEL, Lublin 2018, s. 151-171.
9. Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.
10. Wróblewska M., *Natalia LL „Sztuka konsumpcyjna”*, <https://culture.pl/pl/dzielo/natalia-ll-sztuka-konsumpcyjna>, 10 maja 2019 r.

Pożądanie, wstyd i obsceniczność w interpretacji Rogera Scrutona i Karola Wojtyły/Jana Pawła II

Streszczenie

W artykule przedstawiono podstawowe założenia koncepcji obsceniczności dwóch znaczących współczesnych myślicieli: Rogera Scrutona oraz Karola Wojtyły/Jana Pawła II. Punkt wyjścia stanowi opis intencjonalnej struktury pożądania seksualnego, którego dostarczył Scruton, oraz przeprowadzone przez obu autorów fenomenologiczne analizy doświadczenia wstydu płciowego. Pożądanie cechuje ujednostkawiająca, ucieleśniająca, epistemiczna i międzyosobowa intencjonalność, która istotnie odróżnia sposób funkcjonowania seksualności człowieka od sposobu dokonywania się czynności płciowych wszelkich innych istot żyjących. Ludzka seksualność przynależy z istoty do płaszczyzny *ja-ty*, a rola samoświadomego, wolnego i odpowiedzialnego podmiotu jest nieusuwalna. Każda próba pominięcia perspektywy podmiotu, sprowadzenia seksualności na pozycję czysto przedmiotową nosi znamię obsceniczności. Pożądanie, które konstituuje się z pogwałceniem prawideł fundujących relacje pomiędzy dojrzałymi osobami, wykazuje cechy perwersji. Zaproponowane przez obu autorów rozróżnienia umożliwiają krytyczną interpretację szerokiego pola kultury, w której pojawia się człowiek jako istota seksualna.

Słowa kluczowe: pożądanie, wstyd, obsceniczność, perwersja, seksualność